

Sygnatura akt I ACa 198/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lipca 2021 roku

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

w składzie:

Sędzia Leon Miroszewski (przewodniczący)

po rozpoznaniu w dniu 26 lipca 2021 w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. S. i S. S.

przeciwko P. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 15 grudnia 2020 roku, sygnatura akt I C 1171/17

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 4.050,00 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Leon Miroszewski

**Sygnatura akt: I ACa 198/21**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 grudnia 2020 roku, w sprawie o sygnaturze akt I C 1171/17, Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim w punkcie I. zasądził od pozwanego P. (...) w W. na rzecz powódki J. S. kwotę 100 000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty; w punkcie II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda S. S. kwotę 100 000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty; w punkcie III. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8 417 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 5 417 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego; w punkcie IV. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8 417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5 417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; w punkcie V. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 6 020,40 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu (...) roku H. E. odwoził samochodem osobowym marki B. P. P. oraz jej koleżankę – K. S. do K.. Na drodze K.-K., kierujący pojazdem marki B., po wyjściu z łuku drogi, stracił panowanie na pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. H. E. i P. P. ponieśli śmierć na miejscu. Wypadek zaistniał z winy obywatela Niemiec H. E., kierującego samochodem osobowym, którego właściciel posiadał ważną umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC w niemieckim towarzystwie ubezpieczeń, działającym pod nazwą (...).

Wskutek wypadku K. S. doznała rozległych obrażeń – urazu czaszkowo-mózgowego, stłuczenia mózgu, stłuczenia pnia mózgu, krwiaka podtwardówkowego prawostronnego, wodniaka podtwardówkowego obustronnego czołowego, zapalenia alergicznego skóry, infekcji układu oddechowego, niedowładu czterokończynowego spastycznego, porażenia centralnego nerwu twarzonego lewego, podrażnienia spojrzania gałek ocznych, zaburzeń mowy w postaci afazji czuciowej i ruchowej. Bezpośrednio po wypadku została przewieziona do SPZOZ w K., gdzie poddano ją zabiegowi trepanacji – usunięto krwiak podtwardówkowy i lewostronnej trepanopunkcji. Następnie w stanie śpiączki mózgowej przewieziono ją do Szpitala (...) w G. na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej, gdzie przeszła reoperację. W kolejnych miesiącach K. S. przebywała na Oddziałach Neurochirurgii Szpitala (...) w G. – do 21 czerwca 2000 r. oraz Neurologii Dziecięcej Samodzielnego Publicznego (...) ZOZ w G. – do 30 sierpnia 2000 r. oraz w okresie od 9-30 listopada 2000 r. Nadto w 2004 roku była operowana w B. z uwagi na końskie ustawienie stóp.

Doznane przez K. S. obrażenia zakwalifikowano jako znaczny stopień niepełnosprawności o trwałym charakterze. Wystąpił u niej trwały niedowład czterokończynowy z nasileniem po lewej stronie, uniemożliwiający poszkodowanej samodzielne poruszanie się, czy jakąkolwiek samoobsługę. Nastąpiło u niej również znaczne i głębokie upośledzenie procesów poznawczych, regres w niektórych sprawnościach oraz zaburzona werbalizacja – wystąpiły u niej zaburzenia w typie afazji, a poziom komunikowania kształtował się na poziomie dziecka 6-letniego. Poszkodowana do domu wróciła jako osoba całkowicie leżąca, z którą nie można było nawiązać kontaktu. Nie potrafiła przełykać – pokarm przyjmowała przy użyciu sondy.

Od 2004 roku K. S. jest ubezwłasnowolniona całkowicie. Jej opiekunami są rodzice.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 6 marca 2009 roku, wydanym w sprawie I C 189/08, zasądzono od P. (...) w W. na rzecz K. S. kwotę 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 marca 2004 r. do dnia zapłaty, płatną do rąk opiekuna S. S., skapitalizowaną rentę z tytułu zwiększonych potrzeb za okres od 1 maja 2000 do 31 października 2003 r. w kwocie 99.289,80 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 marca 2004 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 152.075,85 zł skapitalizowanej renty wraz z ustawowymi odsetkami wskazanymi w punkcie 3 wyroku. Nadto sąd zasądził na rzecz pozwanej rentę w wysokości 8.016 zł miesięcznie – przy czym w tym zakresie wyrok Sądu Okręgowego został zmieniony wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 listopada 2009 r., wydanym w sprawie I ACa 384/09, w którym kwotę renty zmniejszono do 6.015 zł miesięcznie. Sąd Okręgowy ustalił nadto, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze mogące nastąpić w przyszłości skutki wypadku z dnia (...) r.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 11 lipca 2013 r., wydanym w sprawie I C 285/10, co do którego oddalono apelację wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 lutego 2014 roku (sygn. I ACa 804/14), zasądzono na rzecz K. S. kwotę 196.340,62 zł w związku z wydatkami na adaptację pomieszczeń mieszalnych i likwidację barier architektonicznych oraz zakup pojazdu.

Następnie, Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 4 listopada 2014 roku, sygn., Akt I C 5383/13 zasądził na rzecz K. S. od P. (...) rentę wyrównawczą w wysokości 517,05 zł miesięcznie, poczynając od listopada 2014 r.

Przed zdarzeniem z dnia (...) roku, rodzina poszkodowanej funkcjonowała prawidłowo. J. i S. S., oprócz córki K., mają również młodszą córkę – A.. Rodzina wspólnie spędzała czas, wyjeżdżała na wakacje, wycieczki rowerowe, uczestniczyła w uroczystościach rodzinnych i towarzyskich. Rodzice i córki mieli prawidłowe stosunki – ciepłe i przyjacielskie, a komunikacja między nimi przebiegała właściwie. J. i S. S. uzupełniali się w opiece nad dziećmi. Córka K. obdarzała matkę i ojca zaufaniem, zwracała się do nich w sytuacjach problemowych.

K. S. przed wypadkiem była w pełni sprawna fizycznie i psychicznie. Była pogodną, otwartą nastolatką. Uczyła się przeciętnie, czasem wymagała wsparcia i pomocy w nauce. Planowała rozpocząć naukę w technikum Agrobiznesu. Jako dziecko nie sprawiała problemów wychowawczych, miała obowiązki, które sumiennie wypełniała. Często, również z własnej inicjatywy, wspierała rodziców w pracach domowych.

Przed wypadkiem córki powódka pracowała jako pielęgniarka w domu pomocy społecznej, powód był zaś na rencie, a dodatkowo zajmował się prowadzeniem gospodarstwa i hodowli – miał świnie, cielaki oraz ciągnik.

Po zdarzeniu z dnia (...) roku powodowie, z uwagi na krytyczny stan zdrowia córki, całkowicie utracili z nią kontakt na okres roku-1,5 roku. W pierwszych tygodniach po wypadku, zmagali się oni przy tym z realnym niebezpieczeństwem utraty dziecka, co doprowadziło do faktycznego pogorszenia się ich stanu emocjonalno-psychicznego. K. S. przebywała w stanie bardzo ciężkim w kolejnych szpitalach. Do domu powróciła jako osoba całkowicie leżąca, niezdolna do nawiązania kontaktu z otoczeniem, w pełni uzależniona od pomocy osób trzecich.

Powódka ze względu na swój zły stan emocjonalny, objawiający się poczuciem przygnębienia, niepokoju oraz reakcjami lękowymi, zażywała R., C. i H., które przepisywał jej lekarz pierwszego kontaktu. Miała problemy ze snem, odczuwała skoki ciśnienia, kołatania serca oraz obniżony nastrój, często reagowała płaczem, miała trudności z koncentracją. Towarzyszyły jej również natręctwa myślowe oraz poczucie ciągłego przemęczenia i rezygnacji. Z uwagi na stan zdrowia psychicznego przez okres 3 lat po wypadku współpracowała z psychologiem. Nie korzystała natomiast z pomocy psychiatry.

Powód również doświadczył silnej rozpacz, bólu i rezygnacji po wypadku córki. Nie korzystał jednak ani ze wsparcia psychologa, ani psychiatry i nie zażywał leków. Skupił się na opiece nad córką i wsparciu żony.

Wypadek córki doprowadził do całkowitej reorganizacji życia powodów. K. S. wymagała objęcia licznymi działaniami rehabilitacyjnymi, rewalidacyjnymi i logopedycznymi – wykonywanymi zarówno w warunkach domowych jak i poza domem. Do poszkodowanej przychodzili rehabilitanci oraz logopedzi. Poza tym, również rodzice, wykonywali z nią wielogodzinne ćwiczenia w warunkach domowych.

Przez pierwsze 10 lat po wypadku powodowie na zmianę zajmowali się K. S.. Powód zrezygnował z prowadzenia hodowli, aby opiekować się córką w czasie, gdy powódka była w pracy. Powódka zrezygnowała z pracy w DPS po 10 latach. Aktualnie oboje powodów zajmuje się wyłącznie opieką nad córką.

W wyniku urazów i obrażeń doznanych w wypadku z dnia (...) roku, K. S. jest osobą całkowicie niezdolną do pracy i samodzielnej egzystencji. W chwili wypadku poszkodowana miała lat 15. Aktualnie jest 34-letnią dorosłą kobietą, waży 70 kg. Od czasu poczynienia ustaleń przez sądy orzekające w przedmiocie wyżej wskazanych dla niej świadczeń, w zakresie jej codziennego funkcjonowania w rodzinie i utrzymywania z nią relacji, zaszły jedynie niewielkie pozytywne zmiany.

Aktualnie K. S. nadal przebywa pod opieką rodziców, jest osobą całkowicie niesamodzielną w spełnianiu podstawowych potrzeb życiowych i fizjologicznych, wymagającą całodobowej pomocy innych osób. Po kilkunastu latach rehabilitacji jej funkcjonowanie ruchowe uległo poprawie o tyle, że usprawniła ona prawą rękę, dokonuje pionizacji przy pomocy innych, siedzi, ale wyłącznie z podtrzymaniem. K. S. korzysta z wózka inwalidzkiego, w którym jest usadzana przez matkę i ojca. Kiedy znajduje się w pozycji leżącej, nie jest w stanie samodzielnie przewrócić się na bok – wymaga w tym pomocy rodziców.

K. S. nie odżywia się samodzielnie, jest karmiona przez rodziców. Nie wymaga już stosowania sondy i zaczęła połykać pokarm. Z uwagi na ograniczoną zdolność przełykania częste są jednak sytuacje, gdy pokarm utyka w ujściu przełyku, co stwarza zagrożenie dla jej życia i zdrowia. K. S. wypowiada także pojedyncze dźwięki – krótkie słowa i zdania. Próby mówienia wiążą się dla niej jednak z dużym wysiłkiem. Córka powodów komunikuje im podstawowe potrzeby: głód, pragnienie, ból; w kontaktach wspomaga się mimiką i gestem. Krzyczy i wydaje głośne dźwięki – również w nocy – kiedy np. odczuwa pragnienie albo w chwilach niezadowolenia. Poszkodowana wymaga również pomocy w sprawach higienicznych – jest myta przez matkę pod prysznicem w pozycji siedzącej. Nie nosi pampersa – zgłasza potrzeby fizjologiczne. Jest ubierana, karmiona i przemieszczana przez rodziców. Ma problemy z widzeniem.

Powodowie w opiece nad córką nie mają pomocy ze strony osób trzecich. Wcześniej pomagała im młodsza córka A. – aktualnie mieszka ona jednak poza rodzinną miejscowością i przyjeżdża jedynie w odwiedziny.

Ostatnie kilkanaście lat wypełniała powodom walka o każdy, nawet najmniejszy, postęp w funkcjonowaniu córki, którą musieli uczyć od nowa wszystkich czynności życiowych. Pomimo upływu ponad 19 lat od wypadku, K. S. nadal porozumiewa się z rodzicami na poziomie dziecka 3-4 letniego, przy użyciu pojedynczych dźwięków, słów, czy gestów – dotyczą one jednak wyłącznie jej potrzeb: głodu, pragnienia, przewrócenia na drugi bok, czy skorzystania z toalety. Komunikaty córki brzmią przy tym niezrozumiale dla osób postronnych, z biegiem lat powodowie nauczyli się jednak je interpretować.

Między powodami a ich córką nie istnieje natomiast możliwość budowania pogłębionej relacji rodzic-dziecko. Jakikolwiek próby komunikowania K. S. uczuć, czy myśli, dotyczących sfery emocjonalnej odbywają się bez gwarancji, że zostaną przez nią zrozumiane i bez nadziei na ich świadome odwzajemnienie.

Rytm życia powodów w pełni uwarunkowany jest potrzebami K. S.. Rodzice całkowicie podporządkowali swoje życie czynnościom związanym z opieką nad córką. Nie mają czasu ani dla siebie, ani dla innych – ich życie towarzyskie praktycznie zanikło i ogranicza się wyłącznie do rodziny pochodzenia. Jedyne wyjazdy z jakich korzystają, to na turnusy rehabilitacyjne córki. Nie mają przy tym chwili odpoczynku, czy czasu wolnego – córka wymaga bowiem opieki przez całą dobę.

Jednocześnie konieczność podnoszenia, przenoszenia, i przewracania na drugi bok córki, przez lata w sposób negatywny wpłynęła na stan zdrowia powodów, którym doskwierają dolegliwości związane z bólami kręgosłupa, czy przepukliną.

Życie w nieustannym stresie i strachu o życie dziecka również nie pozostało bez wpływu na stan zdrowia psychicznego powodów – zwłaszcza powódki, która dodatkowo cierpi na dolegliwości związane z nadciśnieniem, przez co była hospitalizowana. Oboje powodowie doświadczyli stanów emocjonalnych wskazujących na obniżenie nastroju, przy czym u powódki występowały tendencje do krótkotrwałych stanów depresyjnych. Powódka nadal potrafi płakać z powodu tego co przytrafiło się jej córce i w jakiej sytuacji ona się, a także powodowie się znajdują.

Pismem z dnia 24 lipca 2017 roku, doręczonym w dniu 28 lipca 2017 roku powodowie zgłosili pozwanemu żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwotach po 100.000 zł na rzecz każdego z nich, wyznaczając 30-dniowy termin płatności. Pismem z dnia 8 sierpnia 2017 r. , doręczonym pełnomocnikom powodów w dniu 16 sierpnia 2017 roku, pozwany poinformował o przyjęciu zgłoszenia i skierowaniu go do dalszego rozpoznania. Następnie pismem datowanym na dzień 18 sierpnia 2017 r., doręczonym pełnomocnikowi powodów w dniu 22 września 2017 roku, Towarzystwo (...) S.A., działając jako agent P. (...), odmówił wypłaty żądanych kwot na rzecz powodów.

Mając powyższe ustalenia na uwadze Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w całości. Stwierdził, że większość okoliczności faktycznych niniejszej sprawy były bezsporne. Zarówno sam przebieg zdarzenia, jak i jego konsekwencje dla zdrowia bezpośrednio poszkodowanej nie były przez pozwanego kwestionowane.

Nie była również przedmiotem sporu odpowiedzialność gwarancyjna pozwanego, wynikająca z art. 123 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, brana pod uwagę także przy wydawaniu wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 6 marca 2009 roku, sygnatura akt I C 189/08 i wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 lutego 2014 roku (sygnatura akt I ACa 804/14).

Spór między stronami sprowadzał się do ustalenia, czy ciężki i nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu osoby bliskiej, wywołany czynem niedozwolonym, stanowi podstawę przyznania powodom zadośćuczynienia. Pozwany kwestionował podstawy dochodzenia przez powodów zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych, a nadto

podniósł, że stan córki powodów wywołany wypadkiem komunikacyjnym, nie doprowadził do całkowitego zerwania więzi rodzinnych – te nadal bowiem istnieją – stały się jedynie więzią innego rodzaju, wyrażaną w odmienny sposób.

Wskazując na treść art. 24 § 1 i 2 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że osoba, której dobra osobiste naruszono, może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, a jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. Wskazał też na przepis art. 448 k.c., jako stanowiący podstawę udzielenia ochrony prawnej wartości niemajątkowych, które są ściśle związane z osobą człowieka, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność.

W kontekście zagadnienia dóbr osobistych podkreślił Sąd I instancji, że ustawodawca nie sformułował uniwersalnej definicji pojęcia dobra osobistego. Definicji takiej nie zawiera w szczególności art. 23 k.c., który dobra osobiste, podlegające ochronie prawa cywilnego, wymienia jedynie przykładowo. Niemniej jednak, mając na uwadze poglądy wyrażone w orzecznictwie oraz nauce prawa, przyjął ten Sąd, że dobra osobiste są wartościami o charakterze niemajątkowym, które wiążą się z osobowością człowieka, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność oraz są immanentnie związane z istotą człowieczeństwa i naturą człowieka. Wyjaśnianie istoty dóbr osobistych następuje na podstawie kryteriów obiektywnych, przy uwzględnieniu, że przedmiotem ochrony są poszczególne, konkretne dobra osobiste, które niejednokrotnie przenikają się i nie mają ostrych granic. Zauważył też, że katalog dóbr osobistych nie jest stały – ewoluuje i powiększa się wraz z rozwojem społeczeństwa oraz stosunków społecznych, niejako w reakcji na zmieniające się postrzeganie różnych wartości. O tym, czy w konkretnym wypadku określona wartość o charakterze niemajątkowym zostanie uznana za dobro osobiste, w przeważającej mierze decydować będą zatem panujące w społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. W ten sposób w judykaturze wyodrębniono dobra osobiste takie jak: prawo do intymności i prywatności, pięć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinną, czy pamięć o osobie zmarłej. Podkreślenia wymaga przy tym, że wyodrębnianie kolejnych dóbr osobistych w praktyce orzeczniczej stanowi proces złożony, rozciągnięty w czasie – nie zawsze nadążający za dynamicznym rozwojem stosunków społecznych.

Dalej argumentował Sąd Okręgowy, że więzi rodzinne stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej. Powołał się na art. 18 i art. 47 Konstytucji. Wskazał, że dobro osobiste w postaci prawa do niezakłóconego życia rodzinnego obejmuje szeroko rozumiane więzi rodzinne pomiędzy małżonkami, rodzicami i dziećmi, czy pomiędzy rodzeństwem. Nadto więzi pomiędzy członkami najbliższej rodziny, które stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji oraz art. 23 k.r.o.).

Skonkludował, że nie ma przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c.

Nadto wskazał, że skoro za dobro osobiste uznaje się powszechnie kult pamięci osoby zmarłej – i pogląd ten nie budzi aktualnie wątpliwości, to tym bardziej do kategorii tej zaliczyć należy również więź między osobami żyjącymi, tym bardziej, że do istnienia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej wprost odwołuje się orzecznictwo wyodrębniające dobro osobiste kultu osoby zmarłej. Uznał, że potrzeba pozostawania w więzi z drugim człowiekiem, przejawiająca się w poczuciu bliskości i przywiązania do osoby najbliższe, stanowi przyrodzoną cechę człowieka.

Odnosząc się do stanowiska pozwanego, powołującego uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2019 r. sygn. akt I NSNZP 2/19, zgodnie z którą osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że przed wydaniem tej uchwały Sąd Najwyższy prezentował inny pogląd, że może być przyznane zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. W ocenie Sądu Okręgowego rozważania prawne wskazane w tych wcześniejszych orzeczeniach są konsekwentne, przekonujące, zgodne z logiką i wykładnią prawniczą. Oddają także prawidłowość, iż prawo winno służyć uwzględnianiu oczywistych racji. Nadto podkreślił, że zasadności poglądu o kwalifikowaniu więzi rodzinnej do kategorii dóbr osobistych nie przekreśla wprowadzenie w

dniu 3.08.2008 r. do porządku prawnego art. 446 § 4 k.c. W szczególności na aprobatę nie zasługuje pogląd, jakoby wprowadzenie tego przepisu do porządku prawnego miało oznaczać udzielenie ochrony dobru osobistemu w postaci więzi rodzinnej, tylko w razie jej zerwania przez śmierć osoby bezpośrednio poszkodowanej.

Uznał Sąd Okręgowy, że brak jest podstaw do traktowania art. 446 § 4 k.c. jako *lex specialis* w stosunku do art. 448 k.c. lub wyprowadzania z niego a *contrario* rozumowania co do ogólnej zasady odpowiedzialności. Unormowanie zawarte w tym przepisie nie wyłącza roszczeń, których faktyczna i prawna podstawa wywodzi się z naruszenia dóbr osobistych. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. Ochrona z tytułu naruszenia dóbr osobistych przysługuje niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach i art. 446 § 4 k.c. nie pozbawia możliwości dochodzenia roszczeń w oparciu o art. 23 i 24 oraz 448 k.c.

Zwrócił nadto uwagę Sąd I instancji, że zakresy norm art. 446 § 4 i art. 448 k.c. nie pokrywają się. To, że art. 446 § 4 k.c. dotyczy wyłącznie sytuacji, w których poszkodowany stracił życie, nie uzasadnia twierdzenia, że ustawodawca przyznając zadośćuczynienie w takim wypadku tym samym „w sposób negatywny” uregulował kwestię roszczeń w innych sytuacjach, m.in. w wypadku ciężkiego uszkodzenia ciała osoby bliskiej.

Sąd Okręgowy stwierdził zatem, że zawiniony czyn niedozwolony sprawcy wypadku, spowodował naruszenie dobra osobistego powodów jakim jest prawo do utrzymania więzi rodzinnej z córką, więzi emocjonalnej łączącej osobę bliskiej, prawo do niezakłóconego życia rodzinnego między osobami żyjącymi, prawo do utrzymania typowych relacji dla więzi rodzinnych łączących rodziców z dzieckiem oraz podtrzymania tych relacji. Powodowie doznali krzywdy w postaci cierpień psychicznych, wynikających z utraty dotychczasowej relacji z córką. Więzy pomiędzy rodzicami a dzieckiem jest zmienna i ewoluuje z upływem czasu. Inaczej wyglądają emocjonalne relacje pomiędzy rodzicem i dzieckiem w wieku szkolnym a inaczej po osiągnięciu przez niego fizycznej i intelektualnej dojrzałości. Każdy rodzic ma prawo oczekiwać, że jego więź uczuciowa z dzieckiem będzie stopniowo pogłębiać się, a jego rola w życiu dziecka ewoluować. Córka powodów w chwili wypadku miała zaledwie 15 lat – była nastolatką, zatem do naruszenia więzi rodzinnej doszło w momencie, kiedy relacje te wchodziły w kolejną fazę rozwoju, dającej możliwość zmiany charakteru więzi na bardziej intelektualną. Rodzice dziecka, które doznało takiego uszczerbku na zdrowiu jak córka powodów, nigdy nie będą w stanie doznać pełnego zaspokojenia swoich ojcowskich i macierzyńskich potrzeb, gdyż ich córka z przyczyn od siebie niezależnych, nie będzie w stanie ich rozpoznać, ze względu na niepełnosprawność intelektualną. W takiej sytuacji nie jest również możliwe pełne i niezakłócone uczestnictwo w kolejnych fazach rozwojowych życia dziecka, które stanowią jeden z najbardziej doniosłych przejawów samorealizacji istoty ludzkiej. Powodowie pozbawieni zostali szansy na uczestniczenie w rozwoju swojego dziecka, odczuwania satysfakcji z jego osiągnięć takich jak zdobycie wykształcenia, pierwszej pracy, założenia rodziny, usamodzielnienia się, podejmowania różnych ról społecznych a także oczekiwania, że córka zaopiekuje się nim w dalszej przyszłości oraz wielu innych drobnych zdarzeń, które wywoływałyby zachwyt i dumę z bycia rodzicem. Dlatego zasadnym jest przyznanie ochrony prawnej powodom, którzy nie tyle co utracili więzi rodzinnej ze swoim dzieckiem, ponieważ dziecko żyje, ale wskutek bezprawnego zachowania zostało naruszone ich prawo do życia rodzinnego oraz do budowania i pielęgnowania więzi ze zdrowym dzieckiem. W tym miejscu należy podkreślić stwierdzenie biegłej psycholog B. Ż., która wskazała, iż więź nadal jest w takim sensie, że dziecko nadal żyje i je kochamy, ale to jest zupełnie inna więź niż z dzieckiem zdrowym (k. 371 ). Nie ma już poczucia dobrostanu dziecka i jego szczęścia oraz satysfakcji samych rodziców przyjmując, że linia życia dziecka jest prawidłowa i satysfakcjonująca przed wypadkiem.

Sąd Okręgowy przytoczył ponownie ustalenia w sprawie więzi pomiędzy poszkodowaną a powodami - jej rodzicami wskazując, że dokonał ich przede wszystkim w oparciu o dowód z przesłuchania powodów, którzy w spontaniczny i rzetelny sposób przedstawili, w jaki sposób kształtowały się ich relacje z córką przed zdarzeniem, a do tych kwestii odnosi się również opinia biegłej psycholog. Zauważalnym było przy tym, że powodowie w swoich wypowiedziach byli szczerzy, nie koloryzowali i nie wyolbrzymiali zalet córki. Pozwoliło to na ustalenie rzeczywistego kształtu stosunków rodzinnych panujących między rodzicami i bezpośrednio poszkodowaną. Obraz ten jest jednocześnie zgodny z wnioskami płynącymi z opinii psychologicznej, z której dowód przeprowadzono w niniejszym postępowaniu.

Jednocześnie z materiału dowodowego w sposób niebudzący wątpliwości wynikało, że wskutek wypadku z dnia (...) r., więź między powodami a ich zdrową córką została zerwana. Powodowie zostali pozbawieni typowej więzi rodzinnej ze swoim dzieckiem, ze względu na ograniczenia w zdolności do komunikowania się.

Odnosząc się do argumentacji pozwanego, który twierdził, że więź rodzinna powodów z córką nie została zerwana Sąd Okręgowy stwierdził, że ujmowanie sytuacji powodów w kontekście konieczności dostosowania ich oczekiwań względem rodzicielstwa do aktualnego stanu zdrowia dziecka jest sprzeczna z podstawowymi zasadami moralnymi.

W ocenie Sądu Okręgowego ustalone okoliczności faktyczne uzasadniają twierdzenie, że między powodami a ich dzieckiem doszło do naruszenia więzi rodzinnych w takim stopniu, iż można mówić o naruszeniu dóbr osobistych powodów, o utracie typowej więzi rodzinnej do której mieli prawo. Zdaniem tego Sądu nie można ograniczać się jedynie do przypadków osób w stanie wegetatywnym – choć stan K. S. jest w istocie do stanu wegetatywnego bardzo zbliżony. K. S. została trwale wyeliminowana z kontaktów z otoczeniem. Nie jest już możliwe by była integralną częścią rodziny tak, jak przed wypadkiem. Jej stan zdrowia wyklucza podejmowanie w przyszłości ról społecznych i zmusza do nieustannego korzystania z pomocy osób trzecich. Stan ten ma charakter trwały, nieodwracalny i nie ulegnie poprawie z upływem czasu.

W niniejszej sprawie nie można utożsamiać zdaniem Sądu Okręgowego samego faktu fizycznej obecności córki w życiu powodów i tego, że są oni z nią nadal emocjonalnie związani z tym, że istnieje między nimi prawidłowa więź społeczna w relacji rodzic dziecko – a to ta właśnie więź podlega ochronie jako dobro osobiste, co całkowicie zdaje się ignorować pozwany. Od dnia wypadku – a zatem od ponad 19 lat – powodowie nie są w stanie poznać świadomych uczuć i myśli swojego dziecka – czego przykładem jest chociażby fakt, że córka nie jest w stanie przekazać im, czy dobrze widzi, powodowie się tego domyślają na podstawie ogółu jej zachowań. Powodowie nie będą mogli cieszyć się rozwojem swojej córki w przyszłości i jej ewentualnymi osiągnięciami jako osoby pełniącej role społeczne. Za słuszne uznał Sąd I instancji w szczególności stwierdzenie opinii psychologicznej, że o ile aktualne relacje między rodzicami a córką powodowie oceniają jako poprawne i ciepłe, to należy spojrzeć na nie jako na relacje rodziców z dzieckiem – kobietą która mimo 33 lat funkcjonuje na poziomie dziecka 3-letniego, całkowicie uzależnionego od powodów – oraz na fakt, że stan ten nie ulegnie zmianie najprawdopodobniej nigdy. Powyższe oznacza jednocześnie, iż w sposób naturalny, zgodnie z linią życia człowieka relacje między powodami i ich córką nie będą się prawidłowo rozwijały.

Samej obecności fizycznej osoby, z ograniczoną możliwością komunikowania i okazywania przez nią emocji, doznań i oczekiwań, nie można uznać za wystarczające dla uznania, że więź rodzinna, rozumiana jako dobro osobiste, nie została w istotny sposób zaburzona. Istnienie więzi bliskości nie jest uzależnione wyłącznie od egzystencji fizycznej osób uprawnionych, lecz od istnienia wszystkich elementów, które się na nią składają. Problemu nie można też postrzegać w kategoriach istnienia więzi lepszej lub gorszej, nie chodzi bowiem o wartościowanie więzi pomiędzy bliskimi, lecz o istnienie lub nieistnienie wszystkich czynników, które tę więź tworzą.

W ocenie Sądu Okręgowego, w sytuacji stron brak jest faktycznej możliwości nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków. Uszczerbek na zdrowiu córki powodów ma charakter ciężki i nieodwracalny. Naruszenie więzi rodzinnej wiąże się w tym wypadku zatem z dotkliwą, niekończącą się krzywdą powodów, i jest porównywalne z krzywdą związaną z definitywną utratą dziecka.

Wobec uznania, że poważny i nieodwracalny stan zdrowia K. S. doprowadził do zerwania typowych więzi bliskości i więzi emocjonalnych rodziców z córką, Sąd Okręgowy przyjął, że na skutek wypadku doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Jednocześnie podkreślił, że dla oceny odpowiedzialności pozwanego nie miało znaczenia, że ubezpieczyciel wypłacił na rzecz poszkodowanej stosowne świadczenia. Zerwanie więzi rodzinnych, które miało miejsce w rozpoznawanej sprawie, stanowi źródło własnej krzywdy powodów, a nie jest refleksem naruszenia dobra osobistego poszkodowanej w wypadku K. S.. W związku z tym powodowie mogli odrębnie od roszczeń samej poszkodowanej domagać się naprawienia szkody niemajątkowej, jaką ponieśli w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia (...) roku.

Uznając żądania pozwu za słuszne co do zasady Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie wysokości zadośćuczynienia ujętego w normie art. 448 k.c. zasadnym jest posiłkowanie się regułami wypracowanymi w orzecznictwie w odniesieniu do art. 446 §4 k.c. Sąd ten miał zatem na względzie okoliczności takie jak rozmiar krzywd i cierpień doznanych przez powodów - poczucie pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny spowodowany wypadkiem z dnia (...) r. i jego skutkami dla stanu zdrowia ich córki. Sąd wziął również pod uwagę więzi rodzinne łączące powodów z ich córką – ich rodzaj i intensywność. Nadto uwzględnił czynniki w postaci: istnienia oparcia w innych osobach bliskich, wiek osób uprawnionych do zadośćuczynienia oraz stopień w jakim pokrzywdzeni będą umieli się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenia doznanej traumy.

Mając na uwadze ustalenia faktyczne przytoczone wyżej Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż kwoty po 100.000 zł dla każdego z powodów stanowią odpowiednie zadośćuczynienie krzywdy przez nich doznanej. Winno ono stanowić rekompensatę pieniężną mającą na celu złagodzenie cierpień, a przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględniać rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, charakter następstw naruszenia oraz sytuację majątkową zobowiązanego. Zadośćuczynienie musi ze względu na swój charakter kompensacyjny przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak jego wysokość winna być utrzymana w rozsądnych granicach dostosowanych do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Wypadek spowodował pozbawienie powodów realnej możliwości budowania, pielęgnowania i kształtowania prawidłowych relacji rodziców z córką. Krzywda ich jest znaczna, bowiem przyjmując w/w obiektywne kryteria, którymi należy kierować się przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, skala i charakter negatywnych cierpień rodziców, którzy codziennie muszą patrzeć na krzywdę swojego dziecka, żyć z obawą co stanie się z ich dzieckiem gdy zabraknie im sił, gdy ich zabraknie, są znaczne, w tym u powodki skutkowało potwierdzonym w opinii psychologicznej załamaniem depresyjnym. Jakikolwiek plany na przyszłość co do budowy poprawnych/ typowych relacji rodzicielskich, zostały zmienione codziennym życiem z dzieckiem zupełnie niesamodzielnym i wymagającym całodobowej troski i opieki.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 Kodeksu cywilnego, przyjmując że należą się one od daty odmowy przyznania zadośćuczynienia.

O kosztach procesu Sąd ten orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Przyjął, że koszty powodów to: opłata od pozwu 2.000 zł (zwolnieni ponad tę kwotę), pełnomocnictwo 17 zł, wynagrodzenie pełnomocnika 5.400 zł i zaliczka na biegłego 1.000 zł. Razem 8.417 zł.

Wynagrodzenie biegłych wyniosło łącznie 2.020,40 zł (1.638,40 zł + 2 x 191 zł), toteż w punkcie V. wyroku, na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należało ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 20,40 tytułem brakującego wynagrodzenia biegłych oraz 6.000 zł (2 x 3.000 zł) tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której powodowie byli zwolnieni. Razem 6.020,40 zł.

Pozwany wniósł apelację od tego wyroku zaskarżając go w całości. Wyrokowi zarzucił:

I. Naruszenie prawa materialnego, to jest art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 § 1 k.c., poprzez ich wadliwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że osobie bliskiej poszkodowanemu, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przysługuje zadośćuczynienie pieniężne, w sytuacji, w której: więź rodzinna nie może być kwalifikowana jako dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. z uwagi na jej interpersonalny charakter, kształtowany przez dynamiczne relacje z inną osobą, co wyklucza jej ściśle osobisty charakter; nie ma podstaw prawnych do wyodrębniania jako dobra osobistego prawa w postaci istnienia niezakłóconych lub jakościowo satysfakcjonujących relacji rodzinnych, a sam stan zadowolenia z życia rodzinnego nie jest gwarantowany; ustawodawca udzielił ochrony prawnej wyłącznie na wypadek śmierci osoby bliskiej.

Nadto, z daleko posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek nie podzielenia zarzutu naruszenia prawa materialnego, a którym mowa powyżej, wyrokowi zarzucił:



I. Naruszenie prawa materialnego, to jest art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym kwota 100.000 złotych zadośćuczynienia za krzywdę na rzecz każdego z powodów stanowi sumę odpowiednią w stosunku do doznanej przez każdego z nich krzywdy i jest kwotą konieczną do złagodzenia cierpienia psychicznego wywołanego naruszeniem więzi rodzinnych i pomocy powodom w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym sytuacji życiowej, podczas gdy kwota zasądzonego zadośćuczynienia na ich rzecz jest rażąco zawyżone, tym bardziej, że:

1) przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd wadliwie ocenił znaczenie prawne świadczeń odszkodowawczych przyznanych na rzecz poszkodowanej, a więc kwoty 1.720.000 złotych, wskazując że na potrzeby miarkowania zadośćuczynienia nie jest ona prawnie relewantna, mimo tego, że w procesie wyrokowania jako jedno z kryteriów intensyfikujących rozmiar krzywdy doznanej przez powodów Sąd wskazał na potrzeby adaptacji domu i kupna samochodu wyspecjalizowanego

2) z treści przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego psychiatry wynika jednoznacznie, że powódka, ani powód nie doznali trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, nie doświadczyli bądź doświadczyli w związku z wypadkiem córki ostrych objawów psychopatologicznych, sugerujących zaburzenia o charakterze psychiatrycznym, które wymagałyby leczenia psychiatrycznego, a przesłuchana biegła psycholog podkreśliła, że powodowie dobrze sobie z tragiczną sytuacją poradzili, co zostało niedostatecznie uwzględnione przez Sąd I instancji w procesie miarkowania wysokości zadośćuczynienia

3) powodowie przyznali, że mają drugą córkę, na której wsparcie mogą liczyć;

4) nie ma podstaw prawnych do obciążania pozwanego odpowiedzialnością za dolegliwości zdrowotne powodów, związane z codzienną pracą nad córką, tym bardziej, że dysponują rentą dziecka, przyznaną w wysokości pozwalającej na pokrycie kosztów opieki, i to nie tylko w czasie gdy powodowie będą korzystać ze świadczeń medycznych

II. naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnym, nie znajdującym oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, przyjęciu, że córka powodów, z przyczyn od siebie niezależnych, nie będzie w stanie rozpoznać rodziców, w sytuacji w której powodowie przyznali, że jakkolwiek kontakt z córką jest istotnie ograniczony, to bezpośrednio poszkodowana nie ma trudności z ich rozpoznawaniem, a w chwili obecnej również z komunikowaniem swoich uczuć w ograniczonym zakresie, biegła psycholog potwierdziła, że bezpośrednio poszkodowana komunikuje swoje potrzeby, w tym emocje, rodzicom; art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 109 § 2 k.p.c. poprzez zasądzenie na rzecz powodów, reprezentowanych przez tego samego profesjonalnego pełnomocnika, kosztów procesu obejmujących wynagrodzenie tego pełnomocnika ustalone odrębnie na rzecz każdego z powodów, co miało przełożenie na nakład pracy pełnomocnika.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

Ewentualnie pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji skarżący rozszerzył argumentację odnoszoną do wskazanych wyżej zarzutów.

Powodowie w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje**

W niniejszej sprawie podstawowym zarzutem jest zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że istnieje dobro osobiste wskazane przez powodów jako więź z osobą najbliższą, która została naruszona na

skutek wypadku, któremu ta osoba uległa. Ponieważ skarżący wskazał na potrzebę przytoczenia pozostałych zarzutów apelacyjnych dopiero w wypadku nieuwzględnienia tego zarzutu, stąd rozważania należy rozpocząć od tejże kwestii.

Trzeba zaznaczyć, że Sąd Okręgowy szeroko zajął się wyjaśnieniem podstawy prawnej rozstrzygnięcia, także odnosząc się do poglądów, których emanacją jest wskazany zarzut pozwanego. Właściwie w apelacji skarżący nie odniósł się do argumentacji zawartej w tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, uwypuklając pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2019 roku, I NSNZP 2/19. Sąd Odwoławczy argumentację Sądu I instancji uznaje za trafną, bez potrzeby szczegółowego jej przytaczania, natomiast powołanie się na nią w dalszych rozważaniach ma na celu jedynie skierowanie argumentacji na odniesienie się do podstawowego zarzutu skarżącego.

Zgodnie z art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Uprawnionym do dochodzenia roszczeń jest każdy pokrzywdzony skutek naruszenia jego dobra osobistego. Także odpowiedzialność może ponosić każdy podmiot stosunku cywilnoprawnego, jeżeli jest sprawcą naruszenia lub odpowiada za sprawcę, także jednostka organizacyjna. Przepis art. 448 k.c. nie wskazuje *expressis verbis* zasady odpowiedzialności za krzywdę wyrządzoną naruszeniem dóbr osobistych. Jako dominujący w judykaturze i doktrynie należy uznać pogląd, że pokrzywdzony może żądać kompensaty krzywdy od ponoszącego winę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53, B. Lewaszkiewicz-Petrykowska „W sprawie wykładni art. 448 k.c.” - PS 1997, nr 1, s. 6 i n., M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 448 k.c., nb 12-13 oraz A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Warszawa 2004, s. 211-212).

Na podstawie art. 448 k.c., kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia w każdym przypadku wyrządzenia krzywdy naruszeniem dobra, albowiem uwzględnienie roszczeń z art. 448 k.c. ma charakter fakultatywny („sąd może”), a przy stosowaniu tego przepisu bierze się pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra (zob. wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2006r. II PK 245/2005, OSNP 2007/7-8/101).

Art. 24 § 1 k.c. stanowi z kolei, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Katalog dóbr osobistych w świetle treści art. 23 k.c. jest otwarty, a więc dopuścić należy istnienie innych dóbr, niż przykładowo w tym przepisie wymienione. Dynamika życia społecznego i zachodzące zmiany kulturowe wymagają, ażeby zbiór ten dostosowany był do istniejących potrzeb społecznych, w tym także w zakresie ochrony więzi rodzinnych stanowiących podstawę funkcjonowania społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że dobra osobiste, to wartości niemajątkowe, nieodłącznie związane z człowiekiem i jego naturą, stanowiące o jego wyjątkowości i integralności, jego godności i postrzeganiu w społeczeństwie, umożliwiające mu samorealizację i twórczą działalność, niepoddające się wycenieniu w ekonomicznych miernikach wartości. Dobra te nie zależą od ludzkiej woli, ani wrażliwości. Do katalogu dóbr wskazanych przez ustawodawcę dodać można wiele innych, takich jak prawo do intymności i prywatności, płéć, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej. W konsekwencji niemożliwość ujęcia w ściśle określone ramy ogólne pojęcia dobra osobistego sprawia, że wyodrębnienie konkretnego dobra osobistego następuje właśnie w praktyce orzeczniczej, w której sądy nie tworzą nowych dóbr osobistych, lecz stwierdzają, mając na względzie panujące w społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe, że w danym czasie istnieją one w porządku prawnym (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011,

nr B, poz. 42; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 300/17).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przez wiele lat utrwał się pogląd, że więź rodzinna łącząca najbliższych członków rodziny stanowi dobro osobiste. Uznanie więzi bliskości za dobro osobiste pozostaje też w zgodzie z pojmowaniem dóbr osobistych jako indywidualnych wartości świata uczuć. Jak się przyjmuje, rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa i jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Dotyczy to ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi, w tym przypadku szczególnych, w pełni zintegrowanych z osobą, która się na nie powołuje i nie chodzi tu jedynie o uczucie przywiązania do innej osoby, ale o powiązane z tym skutki, tworzące integralną całość każdego człowieka. Prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi więc dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c. Nie jest przy tym tak, że owo dobro osobiste – jak twierdzą krytycy jego wyodrębnienia – nie ma indywidualnego charakteru i zależy od więzi odczuwanej także przez drugą osobę. Przeciwnie, jest to dobro tak samo indywidualne, jak inne, powszechnie uznane dobra osobiste, chodzi bowiem o indywidualne odczuwanie więzi, choć odnoszonej do innej osoby, będącej osobą bliską także w aspekcie prawnym.

Nie sprzeciwia się powyższemu stanowisku wymaganie, aby więź z osobą bliską, by uznać ją za dobro osobiste, przybrała postać rzeczywistych, silnych, trwałych więzi emocjonalnych, których istnienie przejawia się na zewnątrz w taki sposób, że możliwa jest obiektywna weryfikacja ich istnienia i nie mogą być one utożsamiane jedynie z uczuciem przywiązania do innej osoby (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 roku, II CSK 719/15).

W trzech uchwałach składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r. (III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17, Biuletyn SN Izba Cywilna 2018, nr 4, str. 3-5) przyjęto, że sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. Sąd Najwyższy podtrzymał w nich dotychczasowy dorobek orzecznictwa w sprawie więzi rodzinnej, nierozzerwalnie związanej z naturą człowieka i kształtującej jego tożsamość, stanowiącej wartość podlegającą ochronie prawnej na podstawie przepisów o dobrach osobistych. Przychylił się również do stanowiska zaprezentowanego w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że ochrona ta przysługuje nie tylko w razie zerwania więzi przez śmierć, ale także w razie faktycznej niemożności jej nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków, z powodu ciężkiego i głębokiego upośledzenia funkcji życiowych poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, OSNC 2017/5/60).

Istotne gwarancje dla ochrony dóbr osobistych znajdują się także w aktach międzynarodowych. W art. 12 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 10 grudnia 1948 r. postanowiono, że nie wolno ingerować samowolnie w czyjekolwiek życie prywatne, rodzinne, domowe, ani w jego korespondencję, ani też uwłaczać jego honorowi lub dobremu imieniu. Każdy człowiek ma prawo do ochrony prawnej przeciwko takiej ingerencji, czy uwłaczaniu.

W kontekście powyższych rozważań Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska wyrażonego w uchwale 7 sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego podjętej w dniu 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, na które powołał się apelujący. Wbrew zawartej w tej uchwale ocenie więź rodzinna jest zindywidualizowana, ściśle związana z osobą uprawnionego, jest to więź danej osoby, niezależna od tego, czy w chwili jej utraty lub ograniczenia odczuwa własną więź druga osoba. Dlatego właśnie może być uznana za dobro osobiste.

Więź ta charakteryzuje się szczególnym stosunkiem emocjonalnym i psychicznym, zmiennym w czasie co do charakteru i intensywności. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwał się pogląd, że więź rodzinna łącząca najbliższych członków rodziny (prawo do niezakłóconego życia rodzinnego), stanowi fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny chronionej na poziomie konstytucyjnym (art. 18 i 71 Konstytucji). Uznano, że różnice w określeniu tego dobra osobistego mają charakter pozorny, a jednolicie przyjmuje się, że jego elementami

konstrukcyjnymi jest istnienie więzi rodzinnych i emocjonalnych (por. postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, OSNC 2014, Nr 12, poz. 124).

W kontekście powołanego art. 448 k.c., jako – według pozwanego – nie stanowiącego podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia, skoro więź z najbliższym członkiem rodziny nie jest naruszonym dobrem osobistym, gdy ów najbliższy członek rodziny żyje, z aksjologicznego punktu widzenia brak jest podstaw do czynienia dyferencjacji między zerwaniem więzi rodzinnej wskutek śmierci, a niemożnością jej podtrzymywania z uwagi na ciężki i trwały uszczerbek na zdrowiu, bowiem w każdym z tych przypadków dochodzi do naruszenia dobra osobistego, choć z różną intensywnością. W przypadku ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu doznanego przez osobę najbliższą, przykładowo przy więzi między rodzicami a dzieckiem, krzywdą wyrządzoną dziecku będzie utrata zdrowia, natomiast dla rodziców jest to niemożność nawiązania normalnej więzi rodzinnej ze swoim dzieckiem. Takie roszczenie jest oczywiste w sytuacji całkowitej niemożności nawiązania więzi, kiedy osoba poszkodowana znajduje się w stanie wegetatywnym, zbliżonym w swych skutkach do biologicznej śmierci, ale też nie może być wyłączone, gdy stan ten powoduje znaczne ograniczenie możliwości nawiązania i utrzymania więzi. Taki stan doprowadza do dekompozycji życia rodzinnego do tego stopnia, że je całkowicie niweluje lub w istotny sposób ogranicza.

W przypadku przebywania osoby najbliższej w trwałym stanie niemożności utrzymania kontaktu z otoczeniem i niemożności realizowania podstawowych własnych czynności utrzymanie więzi rodzinnej nie jest, w zdecydowanej większości sfer odpowiadających za jakość tej więzi, obiektywnie możliwe, a więc zachodzi jedynie w ograniczonej postaci, mogącej być w istocie źródłem dodatkowych, wieloletnich cierpień osób najbliższych. W konsekwencji jest to stan porównywalny z zerwaniem więzi z osobą bliską. Uznanie, że naruszenie dobra osobistego w postaci więzi z osobą najbliższą może polegać jedynie na definitywnym jej zerwaniu z powodu śmierci jednej z osób połączonej więzami rodzinnymi, nie uwzględnia bogactwa i złożoności czynników tworzących tą więź, których nie można wyłącznie identyfikować z fizycznym istnieniem tych osób (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2018 r. V CSK 300/17).

Przechodząc do oceny zasadności roszczenia w kontekście art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c., wskazać ponadto należy, że więź rodzinna, na której naruszenie powołują się powodowie, nie ma charakteru uniwersalnego dla każdej jednostki ludzkiej, nie oznacza czegoś cennego, znaczącego dla każdego człowieka, jest stanem faktycznym, biologicznym, prawnym i społecznym, a nie wartością niematerialną taką jak np. wolność człowieka, dobre imię i cześć. Niedopuszczalne jest przyjęcie, że niejako automatycznie, na skutek braku kontaktu z osobą najbliższą z uwagi na trwały i ciężki jej uszczerbek na zdrowiu, doszło do zerwania tej więzi i to uprawnia do żądania zadośćuczynienia. Przesłankami przyznania tego świadczenia jest bezprawne i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego, naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową i związek przyczynowy między tym naruszeniem, a szkodą niemajątkową, która spowodowana jest naruszeniem. Nie każde zerwanie tych więzi uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia. Rzeczą powodów, zgodnie z regułą art. 6 k.c., było udowodnienie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Do tych okoliczności należy również istnienie owej szczególnej więzi rodzinnej, tej która została zerwana.

Powodowie sprostali ciężarowi dowodowemu w podanym wyżej zakresie. Są oni rodzicami poszkodowanej K. S., a zatem już chociażby z tego względu łączy ich z nią szczególna więź, jako więź z osobą najbliższą. Powodowie tworzyli z córką, która w chwili wypadku miała 15 lat, typową, zgodną oraz szczęśliwą rodzinę. Spędzali z nią dużo czasu, codziennie, co szczegółowo przedstawił w uzasadnieniu Sąd Okręgowy, a co w istocie nie jest kwestionowane przez stronę pozwaną.

Poza sporem pozostaje, że córka powodów doznała rozległych urazów oraz rozstroju zdrowia o niezwykle poważnym charakterze i na chwilę obecną - nieodwracalnych skutkach. Nie ma z nią właściwego kontaktu werbalnego i logicznego, jest przytomna, ale nie śledzi w sposób celowy zmian zachodzących w otoczeniu. Wymaga stałej pomocy innych osób w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji. Jest w stanie jedynie w znikomym stopniu sygnalizować swoje potrzeby czy zlokalizować miejsca bólu w ciele. Z osoby pełnosprawnej stała się nagle

osobą niepełnosprawną, zdaną na pomoc i opiekę innych osób. Zaburzenia, które u niej występują uniemożliwiają nawiązanie pomiędzy nią a najbliższymi prawidłowych relacji.

Konkludując, stan zdrowia córki powodów można określić jako zbliżony do stanu wegetatywnego, a taki stan zdrowia – co wynika z uchwał Sądu Najwyższego (z dnia 27 marca 2018 r. III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17) daje podstawę do rozważania możliwości zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. za krzywdę w postaci utraty więzi rodzinnej pomiędzy powodami a ich córką.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie doszło do całkowitej dekompozycji życia rodzinnego powodów. Tym samym podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię, a właściwie – w świetle argumentacji skarżącego – poprzez ich zastosowanie, należało uznać za niezasadny.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji, przedstawionych na wypadek nieuwzględnienia zarzutu, do którego odniesienie zostało przedstawione wyżej, należy zauważyć, że w zakresie rozstrzygnięcia co do istoty sprawy wszystkie zarzuty wskazują na kwestionowanie zastosowania prawa materialnego. Dotyczy to także zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., bowiem skarżący zakwestionował nim ocenę co do rozmiaru krzywdy, to zaś jest przecież sferą oceny prawnej.

Kwestionowanie rozmiaru krzywdy powodów w aspekcie wysokości świadczeń przyznanych dotychczas poszkodowanej K. S. jest oczywiście bezzasadne. Samo powołanie się na potrzeby, które miały bądź mają być realizowane za wypłacone wobec tej poszkodowanej kwoty, wskazuje na niezrozumienie przez pozwanego odrębności świadczenia z tytułu zadośćuczynienia od świadczeń odszkodowawczych, ściśle odnoszących się do szkody majątkowej, w tym polegającej na konieczności wyłożenia odpowiedniej kwoty na zakup mienia, które służyć ma leczeniu, opiece, czy rehabilitacji poszkodowanej. To, że środki takie zostały zapewnione nie zmniejsza przecież krzywdy powodów, polegającej na naruszeniu ich dobra osobistego w postaci więzi osobistej i rodzinnej z osobą najbliższą.

Powoływanie się na istnienie więzi powodów z drugą córką, jest nie tylko niezasadzone w aspekcie materialnoprawnym, ale też budzi wątpliwości w aspekcie zasad etyki. Podobnie należy ocenić argumenty powołujące radzenie sobie powodów z tragiczną sytuacją w jakiej się znaleźli w wyniku wypadku, któremu uległa ich córka. Powyższe okoliczności, a także to, że powodowie mogą być odciążeni od codziennej opieki nad bezpośrednio poszkodowaną, nie niweczy ich krzywdy, odnoszonej do naruszenia dóbr osobistych, wskazanej wyżej. Nadto, przyjęcie kwoty zadośćuczynienia, jako adekwatnej do stopnia krzywdy powodów, uwzględnia również te okoliczności, które mają charakter jej łagodzenia.

Celem instytucji zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest rekompensata szkody niemajątkowej poniesionej przez poszkodowanego, tzn. złagodzenie doznanych cierpień, przewyciężenie przykrych emocji, odczuwanych wskutek naruszenia dóbr osobistych. Z uwagi na niewymierny charakter krzywdy ustalenie odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia w konkretnym przypadku należy każdorazowo do sądu rozpatrującego daną sprawę. W orzecznictwie przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (por. wyrok SN z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03). Na pojęcie krzywdy składają się nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych (wyrok SN z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 909/00). W judykaturze wskazuje się z jednej strony, że zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, ale z drugiej strony, że powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. W orzecznictwie ostatnich lat szczególnie akcentuje się, że owo drugie kryterium ma jedynie uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Stąd jest niewątpliwym, że ani wzgląd na stopę życiową społeczeństwa, ani wzgląd na stopę życiową poszkodowanego nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/2003, OSNC 2005/2 poz. 40).

Jednocześnie nie można zapominać, że zadośćuczynienie spełnia swoją funkcję kompensacyjną, jeżeli jest realne, tj. jego wysokość przedstawia dla poszkodowanego odczuwalną ekonomicznie wartość. Może być w ograniczonym zakresie nadto odnoszone do stosunków majątkowych, oraz poziomu życia istniejącego w miejscu zamieszkania poszkodowanego, w którym koncentrują się jego sprawy życiowe (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00; z dnia 29 maja 2008 r., III CSK 78/08).

Zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę naprawienia szkody niematerialnej, tak więc już ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Okoliczność tę uwzględnia przepis art. 445 k.c. stanowiąc o „odpowiedniej” sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Kryteria, od których ustawodawca uzależnił wysokość zadośćuczynienia, nie są ostre i wymagają przeprowadzenia wnioskowania opartego na dokonaniu ocen konkretnych okoliczności i całokształtu danej sprawy. Przy niemajątkowym charakterze krzywdy niemożliwe jest przeprowadzenie matematycznego przeliczenia jej zakresu na wysokość należnego świadczenia pieniężnego. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu orzekającego, który powinien uwzględnić całokształt okoliczności danego wypadku, mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Wysokość odpowiadającego temu rozmiarowi zadośćuczynienia może być zatem korygowana w postępowaniu apelacyjnym tylko przy rażącym jego zawyżeniu lub zaniżeniu.

Taka sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie. Kwoty przyznane przez Sąd Okręgowy są odpowiednie w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Na marginesie należy zauważyć, że kwestionując wysokość przyznanego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia skarżący nie wskazał, jaka wysokość byłaby jego zdaniem odpowiednia.

W sprawie zarzutu naruszenia art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 108 § 1 i art. 109 § 2 k.p.c. należy stwierdzić, że założenie poczynione przez skarżącego w uzasadnieniu tego zarzutu jest nietrafne. Roszczenia powodów mają charakter indywidualny, a więc tak należy też traktować sprawowane wobec każdego z nich zastępstwo procesowe profesjonalnego pełnomocnika. Każdy z powodów mógł odrębnie dochodzić zadośćuczynienia, toteż fakt dochodzenia tego świadczenia przez nich w tym samym procesie nie uzasadnia obniżenia przyznania należnych im kosztów. Trzeba stwierdzić, że Sąd Okręgowy uwzględnił przy orzeczeniu o kosztach procesu stawki minimalne wynagrodzenia adwokackiego, co tym bardziej czyni omawiany zarzut skarżącego bezzasadnym.

Mając na uwadze powyższe, należało oddalić apelację, jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego uwzględnia zasadę odpowiedzialności stron za wynik sprawy. Powodowie wygrali proces w fazie postępowania odwoławczego, toteż należą się każdemu z powodów koszty tego postępowania, obejmujące koszty zastępstwa procesowego ustalone w oparciu o stawki w § 2 pkt 6 w zw. z § 19 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Leon Miroszewski